



Zazdrość

Zgnilizna kości

Okrutna jest zapalczywość i niepohamowany jest gniew; lecz kto się ostoja przed zazdrością? – Przyp. 27:4.

Zazdrość jest uczuciem urazy i zawiści wobec innych z uwagi na ich stan posiadania, osiągnięcia lub cechy charakteru. Chrześcijanie są ostrzegani na kartach Pisma Świętego, aby wystrzegali się grzechu zazdrości i jego gorzkich owoców. Św. Piotr pisze: „Odrzuciwszy więc wszelką złość i wszelką zdradę, i obłudę, i zazdrość, i wszelką obmowę, jako nowonarodzone niemowlęta, zapragnijcie nie sfalszowanego duchowego mleka, abyście przez nie wzrastali ku zbawieniu” (1 Piotra 2:1-2).

Apostoł Paweł mówi: „Postępujmy przystojnie jak za dnia, nie w biesiadach i pijaństwach, nie w rozpustach i rozwiązłości, nie w swarach i zazdrości” (Rzym. 13:13). Apostoł Jakub ostrzega przed zazdrością i kłótniami między chrześcijanami w mocnych słowach. Mówi on, że zazdrość i kłótnie są rzeczami ziemskimi, a nie Bożymi, cielesnymi i zmysłowymi, a nie duchowymi, a tym samym pochodzą od Szatana (Jak. 3:14-16). Jego zdaniem, konsekwencje tych cech są zgubne. Werset 16 mówi: „Bo gdzie jest zazdrość i kłótniowość, tam niepokój [grecki tekst mówi o anarchii] i wszelki zły czyn” (Jak. 3:16).

Apostoł Jakub naucza, że zazdrość, niewłaściwe, egoistyczne nastawienie, prowadzi do walk i zniszczenia Chrześcijańskiej społeczności i wsparcia, a nie do jej budowania. Warto zauważyć, że zgodnie ze słowami św. Jakuba, zazdrość pochodzi od diabła. Prorok Izajasz wspomina, że był to główny grzech Lucyfera: „O, jakże spadłeś z nieba, ty, gwiazdo jasna, synu jutrzeńki! Powalony jesteś na ziemię, pogromco narodów! A przecież to ty mawiałeś w swoim sercu: Wstąpię na niebiosy, swój tron wyniosę ponad gwiazdy Boże i zasiadę na górze narad, na najdalszej północy. Wstąpię na szczyty obłoków, zrównam się z Najwyższym. A oto strącony jesteś do krainy umarłych, na samo dno przepaści” (Izaj. 14:12-15).

Lucyfer zwiódł sam siebie z powodu zazdrości; ta sama zazdrość powodowała nim kiedy kusił i zwodził Ewę: „A wąż był chytrzejszy niż wszystkie dzikie zwierzęta, które uczynił Pan Bóg. I rzekł do kobiety: Czy rzeczywiście Bóg powiedział: Nie ze wszystkich drzew ogrodu wolno wam jeść? A kobieta odpowiedziała wężowi: Możemy jeść owoce z drzew ogrodu, tylko o owocu drzewa, które jest w środku ogrodu, rzekł Bóg: Nie wolno wam z

niego jeść ani się go dotykać, abyście nie umarli. Na to rzekł wąż do kobiety: Na pewno nie umrzecie, lecz Bóg wie, że gdy tylko zjecie z niego, otworzą się wam oczy i będziecie jak Bóg, znający dobro i zło. A gdy kobieta zobaczyła, że drzewo to ma owoce dobre do jedzenia i że były miłe dla oczu, i godne pożądania dla zdobycia mądrości, zerwała z niego owoc i jadła. Dała też mężowi swemu, który był z nią, i on też jadł” (1 Moj. 3:1-6).

Pokusą była zazdrość wobec wiedzy, jaką posiadał Bóg i pragnienie jej posiadania. Apostoł Paweł mówi, że Ewa rzeczywiście była zwiedziona i dlatego zjadła zakazany owoc. W przeciwieństwie do Ewy, Adam nie został zwiedziony (1 Tym. 2:14). Biblijne opisy uczą nas wobec tego, że to właśnie z powodu zazdrości człowiek utracił łaskę Bożą i wszedł na drogę grzechu, chorób i śmierci.

Warte zauważenia przykłady powiązania zazdrości z grzechem możemy znaleźć w całym Piśmie Świętym. Począwszy od zazdrości Kaina względem Abla, opisanej w 1 Moj. 4, aż do kapłanów wydających Jezusa na śmierć z powodu zazdrości (Marek 15:10). Parafrazując słowa św. Jakuba, zazdrość jest wywoływana duchem tego świata, jest stanem naturalnym dla upadłego człowieka, pochodzi od diabła, zaś Chrześcijanie są często przez niego kuszeni za pomocą zazdrości (Jak. 3:14-16). Doświadczenie Chrześcijan jest wyjątkowe. Posiadają oni skarb Bożego Ducha Świętego w naczyniach ziemskich jakimi jest stara, upadła ludzka natura (2 Kor. 4:7). Chrześcijanin jest opisany jako Noe Stworzenie (2 Kor. 5:17), nowy człowiek (Efez. 4:24) który winien pozostawić za sobą postępowanie starego człowieka (Efez. 4:22). Zazdrość jest cechą starego człowieka, starej, upadłej ludzkiej natury z jej słabościami dumy i poczucia zagrożenia.

Upadek Saula

Jedna z historii Starego Testamentu opisuje smutne i niszczące wpływy zazdrości. Chodzi o Saula, pierwszego króla Izraela. Gdy został wybrany na króla Izraela, był pokornym człowiekiem, „mały we własnych oczach” (1 Sam. 15:17). Jednakże z biegiem czasu Saul stał się dumny i zaniechał wykonania polecenia Bożego. W czasie konfliktu z Amalekitami, narodem, który napadał na Izraela w czasie wyjścia z Egiptu, Saul otrzymał polecenie wybicia mieczem wszystkiego, co żyło, ludzi i zwierzęta. Jednakże wbrew nakazowi oszczędził króla Amalekitów, Agaga, a także zwierzęta pod pretekstem chęci złożenia ich na ofiarę dla Pana i wykorzystania na ucztę dla ludu. Z powodu tego nieposłuszeństwa, Saul



został odrzucony. „Samuel odpowiedział: Czy takie ma Pan upodobanie w całopaleniach i w rzeźnych ofiarach, co w posłuszeństwie dla głosu Pana? Oto: Posłuszeństwo lepsze jest niż ofiara, a uważne słuchanie lepsze niż tłuszczy barani. Gdyż nieposłuszeństwo jest takim samym grzechem, jak czary, a krnąbrność, jak bałwochwalstwo i oddawanie czci obrazom. Ponieważ wzgardziłeś rozkazem Pana, więc i On wzgardził tobą i nie będziesz królem” (1 Sam. 15:22-23).

Słowa proroka Samuela były jasne. Saul został odrzucony z uwagi na swoją dumę. To właśnie duma przywiodła go do szaleńczej zazdrości względem Dawida. Gdy Dawid pokonał olbrzymiego Goliata, lud śpiewał i wiwatował na jego cześć: „I odezwały się płasające kobiety w te słowa: Pobił Saul swój tysiąc, ale Dawid swoje dziesięć tysięcy. I gniewało to Saula bardzo, i nie podobало mu się to powiedzenie, i rzekł: Przypisały Dawidowi dziesięć tysięcy, a mnie przypisały tylko tysiąc. Teraz brak mu już tylko królestwa” (1 Sam. 18:7-8).

Duma Saula została zraniona, rozgniewał się i zaczął tak zazdrościć Dawidowi, że szukał sposobności aby go zabić: „I Saul zaczął się bać Dawida, gdyż Pan był z nim, a od Saula odstąpił” (1 Sam. 18:12). Duma i poczucie zagrożenia popchnęły Saula do patologicznej wręcz zazdrości względem Dawida. Saul nie zdołał utrzymać swej społeczności z Bogiem i nie był w stanie znieść powodzenia Dawida.

W historii tej jest jeszcze jeden znamieny szczegół. Jonatan, syn Saula i dziedzic jego tronu, miał najwięcej do stracenia w wyniku błędu ojca i wstąpienia na tron Dawida. Jednakże Jonatan nie widział w nim zagrożenia, a wprost przeciwnie, znalazł brata który wraz z nim dzielił miłość do Boga: „Dusza Jonatana przylgnęła do duszy Dawida, i umiłowal go Jonatan jak siebie samego” (1 Sam. 18:1). Prawdopodobnie zapis ten, podobnie jak w wielu innych miejscach Pisma Świętego, wskazuje, że lekiem na zazdrość jest miłość. Jonatan nie szukał własnego wywyższenia i nie zazdrościł Dawidowi uznania. Kierował się miłością, a nie zazdrością; miłował Dawida i Pana, ponieważ wiedział, że Dawid cieszył się Bożą łaską.

Miłość Jonatana do Boga została w piękny sposób wyrażona kiedy on wraz ze swym giermkiem wystąpili przeciwko armii filistyńskiej: „Jonatan rzekł do swojego giermka: Chodź, przeprawmy się ku czatom tych nieobrzezańców; może Pan uczyni coś dla nas, gdyż Panu niestrudno wybawić przez wielu czy przez niewielu” (1 Sam. 14:6). Poprzez swą wiarę w Pana, Jonatan i jego giermek stawili czoła Filistynom, zaś dzięki Bożej pomocy armia filistyńska została rozgromiona. Jonatan rzeczywiście był bratnią duszą Dawida, który wyraził swą miłość i wiarę w Pana w czasie konfrontacji z Goliatem: „Otóż Iwa i niedźwiedzia kładł trupem sługa twój i ten Filistyńczyk nieobrzezany będzie jak jeden z nich,

ponieważ lżył szeregi Boga żywego. I rzekł jeszcze Dawid: Pan, który mnie wyrwał z mocy Iwa czy niedźwiedzia, wyrwie mnie też z ręki tego Filistyńczyka. Rzekł więc Saul do Dawida: Idź, a Pan będzie z tobą” (1 Sam. 17:36-37).

Wzajemna miłość Dawida i Jonatana była oparta na miłości do Boga. Jeden z najpiękniejszych opisów miłości znajduje się w słowach rozpacz po śmierci Jonatana: „Żał mi ciebie, bracie mój, Jonatanie, byłeś mi bardzo miły; miłość twoja była mi rozkoszniejsza niż miłość kobiety” (2 Sam. 1:26). Ktoś kiedyś zauważył, że między kobietą, a mężczyzną istnieje jedność ciała, natomiast między Dawidem, a Jonatanem istniała jedność serca i myśli.

Miłość zwycięża zazdrość

uczucia nie mogą współistnieć. Św. Paweł mówi, że miłość nie zazdrości (1 Kor. 13:4). Miłość musi wzrastać w Chrześcijanach, jeżeli ma być miłością doskonałą. Nowy człowiek musi nie tylko ujarzmić starego człowieka, ale nad nim zatriumfować. Być może dobrą ilustracją starej, upadłej ludzkiej natury jest duma Króla Saula i jego niepewność. Miłość jest lekarstwem, lecz nie jedynie miłość do bliźniego. Najpierw konieczne jest umiłowanie Boga z całego serca, całej duszy i z całej myśli. Następnie należy kochać bliźniego jak siebie samego (Mat. 22:36-40). Słowa Jezusa wskazują na fakt, że jeżeli na pierwszym miejscu będzie Bóg, wówczas będzie również miejsce na miłość do siebie samego, miłość i szacunek które wyłączają dumę i drażniące poczucie niepewności, ponieważ celem wówczas jest Bóg, a nie egoizm. Z uwagi na fakt, że Saul nie umieścił Boga na pierwszym miejscu w swej miłości, zbuntował się przeciwko niemu; miłował i szanował siebie bardziej niż Pana i to doprowadziło do jego upadku. Właściwa miłość do Boga, naszych bliźnich i nas samych pozwoli spoglądać na dobrobyt innych z radością, a nie bólem.

Miłość do Boga w pierwszym rzędzie jest dla Chrześciana podstawą zdrowej i żywej więzi z Bogiem. Prowadzi to ich do pokoju z Bogiem, który przekracza wszelkie ludzkie pojmowanie (Fil. 4:7). Pozwala to na uniknięcie zazdrości względem innych i cieszenie się ich szczęściem. Umożliwia to również Chrześcijanom zachowanie szerszej perspektywy, dbanie o innych, miłowanie i wspieranie innych w ich potrzebach.

Apostoł Paweł powiedział: „Takiego bądźcie względem siebie usposobienia, jakie było w Chrystusie Jezusie” (Filip. 2:5). Kontekst tego werbetu jest wspaniały. Apostoł Paweł zachęca braci do jednomyślności, do wzajemnego miłowania się do wspierania się, a nie do szkodenia sobie: „A niczego nie pragnąc dla niewłaściwego współzawodnictwa ani dla próżnej chwały, lecz w pokorze oceniając jedni drugich za wyżej stojących od sie-



bie. Niech każdy ma na oku nie tylko swoje własne sprawy, ale też i drugih! To dążenie niech was ożywia; ono też było w Chrystusie Jezusie” (Filip. 2:3-5, BT).

Św. Paweł kontynuuje swą myśl i mówi, że Jezus nie zazdrościł Bogu tak, jak uczynił to Lucyfer, lecz w pokorze był posłuszny do śmierci i to do śmierci na krzyżu. Jego miłość była tak wielka, że poświęcił swe życie dla innych, a w ten sposób pokazał całej ludzkości głębię swej miłości dla Boga (Jan 14:31).

Spoglądając na Jezusa jako na przykład, Chrześcijanie są zachęcani do kroczenia Jego śladami i pozbywania się zazdrości, jak również wszelkich uczynków starego człowieka. Wiedząc, że mamy skarb w ziemskim naczyniu, jesteśmy zachęcani do „bojowania dobrego boju wiary”, jako „żołnierze Chrystusowi” (1 Tym. 6:12, 2 Tym. 2:3).

Jezus modlił się za swych uczniów (Jan 17:21), aby byli jednością tak, jak On i Ojciec są jednym. Dał im również nowe przykazanie: „Nowe przykazanie daję wam, abyście się wzajemnie miłowali, jak Ja was umiowałem; abyście się i wy wzajemnie miłowali. Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami moimi, jeśli miłość wzajemną mieć będziecie” (Jan. 13:34-35). Taka miłość nie może zazdrościć bliźniemu żołnierzowi, lecz musi „przygotować świętych do dzieła posługiwania, do budowania ciała Chrystusowego, aż dojdziemy wszyscy do jedności wiary i poznania Syna Bożego, do męskiej doskonałości, i dorośniemy do wymiarów pełni Chrystu-

sowej” (Efez. 4:12-13).

Chrześcijanin nie może również zazdrościć niewierzącemu: „Niech twoje serce nie zazdrości grzesznikom, lecz niech zawsze zabiega o bojaźń Pana” (Przyp. 23:17). Jeżeli serce nie zostało wystarczająco oczyszczone i nadal pragnie podążać drogami starej natury, gdyby tylko nie były one zakazane, wówczas osoba taka musi przedstawić ten ciężar Panu i podwoić swe wysiłki nie tylko w kierunku miłowania sprawiedliwości, lecz aby również szczerze nienawidzić niegodziwości.

„Nikommu nic winni nie bądźcie prócz miłości wzajemnej; kto bowiem miłuje bliźniego, zakon wypełnił. Przykazania bowiem: Nie cudzołóż, nie zabijaj, nie kradnij, nie pożądaj i wszelkie inne w tym słowie się streszczają: Miłuj bliźniego swego jak siebie samego. Miłość bliźniemu złego nie wyrządza; wypełnieniem więc zakonu jest miłość. A to czyńcie, wiedząc, że już czas, że już nadeszła pora, abyście się ze snu obudzili, albowiem teraz bliższe jest nasze zbawienie, niż kiedy uwierzyliśmy. Noc przeminęła, a dzień się przybliżył. Odrzućmy tedy uczynki ciemności, a obleczmy się w zbroję światłości. Postępujmy przystojnie jak za dnia, nie w biesiadach i pijaństwach, nie w rozpustach i rozwiązłości, nie w swarach i zazdrości; ale obleczcie się w Pana Jezusa Chrystusa i nie czyńcie starania o ciało, by zaspokajać pożądliwości” (Rzym. 13:8-14).

Brent Hislop